

Drony: lepiej korzystać po cichu

©

Bezzałogowe statki powietrzne, popularnie zwane dronami, zaczynają być wykorzystywane także w celach cywilnych. Możliwościom ich zastosowania przyglądają się bacznie m.in. samorządy lokalne. Niektóre już z nich korzystają.

Sprawdzą, jak przebiegają inwestycje, zamawiają ortofotomapy, zastanawiają się nad wykorzystaniem przez straż miejską. Eksperci jednak ostrzegają, że tak jak wiele problemów dzięki dronom będzie można rozwiązać, tak powstaną

nowe. Kluczowy problem to prywatność obywateli. Sęk w tym, że obecnie funkcjonujące przepisy nie zabezpieczają ludzi w wystarczający sposób. Pierwszych europejskich opinii na temat ochrony danych osobowych i prywatności

w aspekcie dronów można się spodziewać w czerwcu 2015 roku.

PATRYK SŁOWIK (PATRYK.SLOWIK@INFOR.PL)

Rozważają zakup

Liczba cywilnych zastosowań dronów jest naprawdę ogromna. Można je wykorzystywać m.in. do przygotowywania zdjęć promocyjnych, ortofotomap (plan przygotowany na podstawie zdjęć satelitarnych lub lotniczych), prowadzenia akcji ratunkowych, ustanowienia mobilnych hot spotów umożliwiających bezprzewodowy dostęp do internetu na danym terenie, badania zachowań zwierząt, opryskiwania plantacji, monitorowania stanu szybowców górniczych, prowadzenia transmisji wideo z wydarzeń kulturalnych lub sportowych, monitoringu wybranych obiektów, a nawet dostarczania przesyłek, co ostatnio zaczął wykorzystywać światowy potentat – Amazon. Nad zastosowaniem tego urządzenia zastanawiają się straże miejskie, ma je już np. straż pożarna. – Wykorzystanie drona znacznie ułatwiłoby nasze działania. Zwłaszcza że trzeba penetrować rozległe tereny, a z kamerą termowizyjną mielibyśmy większe szanse na szybkie odnalezienie zaginionych – mówi niedawno na łamach „Dziennika Zachodniego” Adam van der Cogen, naczelnik Jurajskiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Samorządy coraz baczniej przyglądają się możliwościom wykorzystywania dronów, jednak zdecydowana większość z nich jeszcze ich nie kupuje. Zakup rozważała m.in. Dąbrowa Górnicza. Cel? Śledzenie niebezpiecznie jeżdżących motocyklistów. Problemem mogą być fundusze. Prosty bezzałogowy statek powietrzny wykorzystywany do celów rekreacyjnych można kupić już za kilkadziesiąt zł, ale urządzenie służące np. do sporządzania planów przestrzennych to wydatek rzędu 30–40 tys. złotych. Obsługa dronów jest zaś dość wymagająca i podobno trzeba się liczyć z utratą kilku maszyn w skali roku przy intensywnym wykorzystywaniu.

Bez odpowiedzi

Na pytanie, gdzie znajduje się granica wykorzystywania dronów przez samorząd lokalny, nikt nie zna odpowiedzi. Problemy z jej wyznaczeniem mają nawet prawnicy z Fundacji Panoptikon, specjalizującej się w ochronie prywatności. – Przyjmuje się, że samorząd może wykorzystywać obiekty latające do spraw takich jak np. wyszukiwanie samowoli budowlanych. Ale czy dron może zajrzeć komuś przez okno? Moim zdaniem nie, bowiem byłoby to skrajne naruszenie prywatności – mówi Anna Walkowiak. Ale przepisów nie ma. Panoptikon porównuje tę sytuację do problemów związanych z regulacjami dotyczącymi monitoringu wizyjnego. Politycy od dawna składają deklaracje, obiecują, że zadbają o prywatność obywateli, ale tego nie robią. Co może zrobić osoba, która uważa, że jej prawo do prywatności zostało naruszone przez drona wiszącego przed oknami domu? Zdaniem ekspertów osoba, która czuje się zaniepokojona funkcjonowaniem dronów, powinna najpierw złożyć skargę do organów samorządu terytorialnego, ewentualnie zadzwonić na policję. Jeśli to nie pomoże, należy rozważyć wystąpienie do generalnego inspektora ochrony danych osobowych. – Można też rozważyć powództwo cywilne przeciwko właścicielowi drona o naruszenie dóbr osobistych, lecz to, moim zdaniem, biorąc pod uwagę, że jest to nowy temat, jeszcze niezbadany – może być trudne do udowodnienia.

Myślą o regulacjach

Wagę problemu dostrzegają także urzędnicy. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju podkreśla, że dalszy rozwój i funkcjonowanie tej nowej gałęzi lotnictwa są w dużym stopniu uzależnione od właściwie skonstruowanych regulacji prawnych obejmujących ten obszar. „Należy pamiętać, że ten rodzaj statków powietrznych wymaga przemyślnych i opracowanych specjalnie na ich potrzeby regulacji, nie wszystkie bowiem zasady funkcjonujące w lotnictwie tradycyjnym mogą zostać zastosowane wprost do lotnictwa bezzałogowego” – czytamy w piśmie MIR. – Wykorzystywanie dronów przez samorząd lokalny w zasadzie nie jest uregulowane w polskim porządku prawnym. Jedyne przepisy, które mamy, dotyczą kwestii technicznych związanych przede wszystkim z bezpieczeństwem – zwraca uwagę Anna Walkowiak. Chodzi o to, że operator drona musi być przeszkolony w tym zakresie, a samo urządzenie musi zachować bezpieczną odległość od budynków mieszkalnych. Ale nie dlatego, by nie zaglądać obywatelom w okna, lecz dla bezpieczeństwa. – Chodzi o to, aby nie zrobić nikomu krzywdy lub czegoś nie zniszczyć, lecąc niewiele nad powierzchnią ziemi – przestrzega Walkowiak.

Opinia eksperta



dr Edyta Bielak-Jomaa
generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO)

W związku z coraz powszechniejszym wykorzystywaniem dronów – zarówno przez osoby prywatne, jak i instytucje – kwestia wprowadzenia uregulowań chroniących nasze prawo do prywatności staje się niezmiernie istotna i pilna. Dyskusja na ten temat trwa m.in. na forum europejskim, a grupa

robocza Artykułu 29 – niezależny europejski organ doradczy Komisji Europejskiej w zakresie ochrony danych osobowych i prywatności, w którego pracach uczestniczy również GIODO – przygotowuje opinię na ten temat. Jej przyjęcie można się spodziewać podczas posiedzenia plenarnego, które od-

będzie się w czerwcu 2015 r. Dopóki nie ma szczegółowych wytycznych w tej sprawie, do wykorzystywania dronów trzeba podchodzić podobnie jak np. do korzystania z kamer w telefonie komórkowym czy samochodzie. Przy czym tak naprawdę w przypadku dronów pojawiają się dodatkowe elementy związane ze

specyfiką ich działania oraz z ich możliwościami technicznymi. Drony poruszają się bowiem w przestrzeni publicznej, a przy ich użyciu można zaglądać do obszarów będących przestrzenią stricte prywatną, np. robiąc komuś z powietrza zdjęcia w jego ogrodzie. Powstaje więc zasadne pytanie, jak traktować takie

przetwarzanie danych, nawet jeśli działanie to odbywa się z pozoru w celach osobistych czy domowych.

Nie przyznają się

Lokalne samorządy jak ognia unikają się przyznania się, że korzystają z dronów. Pytane przez nas samorządy zaprzeczały, jakoby wykorzystywały te urządzenia. Wojewoda mazowiecki w ogóle nie odpowiedział na nasze pytanie. Krakowski magistrat poinformował nas z kolei, że nic mu nie wiadomo o wykorzystywaniu bezzałogowych statków powietrznych i odesłał nas do urzędu marszałkowskiego. – Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego nie dysponuje dronem i nie rozważa takiego zakupu – otrzymaliśmy odpowiedź. Jak udało się nam ustalić, dronem dysponuje jednak zarząd infrastruktury komunalnej i transportu w Krakowie. W jakim celu został zakupiony? Michał Pyclik z ZIKIT informuje, że ma posłużyć do dokumentowania postępów inwestycji na terenie miasta. Zarazem nakręcone materiały będą udostępniane mieszkańcom, aby mogli zobaczyć, jak bardzo miasto się zmienia. Drony są także na usługach Katowic czy Wrocławia. Tam jednak ich użycie jest oparte na umowach zawartych z prywatnymi podmiotami. Statki służą przede wszystkim do wykonywania ortofotomap. Wyjątkiem jest burmistrz Lublińca, który na stronie internetowej miasta zapowiedział wizytę latającej maszyny nad dachami i ogrodami. – Część samorządów korzysta z usług wyspecjalizowanych firm świadczących usługi z wykorzystaniem dronów. W takiej sytuacji mogą one nie mieć pełnej kontroli nad sposobem ich wykorzystania – dodaje Anna Walkowiak z Fundacji Panoptikon.

Jak samolot

W Polsce wykorzystanie dronów podlega przede wszystkim ustawie z 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (tj. Dz.U. z 2013 r. poz. 1393 ze zm.), a w zakresie regulacyjnym – Urzędowi Lotnictwa Cywilnego. W praktyce jednak, na co zwracają uwagę prawnicy, przepisy ustawy nie były projektowane z myślą o bezzałogowych statkach powietrznych, co odbija się na ogólnikowej regulacji niezabezpieczającej Polaków. Bezpośrednio tej materii dotyczy art. 126 prawa lotniczego, który stanowi przede wszystkim, że loty dronów w polskiej przestrzeni powietrznej są dozwolone. Uzupełnieniem jest art. 95 ust. 2 pkt 5a przewidujący, że operator bezzałogowego statku powietrznego używanego w celach innych niż rekreacyjne lub sportowe powinien dysponować stosownym świadectwem kwalifikacji.

FOT. MAT. PRASOWE ■